

Firmy

## Enea pod lupą służb i prokuratury

Piotr Litka, Marcin Mamoń 23-08-2012, ostatnia aktualizacja 23-08-2012 20:34



autor: Szymon Łaszewski

źródło: Fotorzepa

Maciej Owczarek, prezes Enea SA, podjął decyzję o przelaniu blisko miliona złotych bez wiedzy innych członków zarządu

**Prywatyzować polską spółkę mieli byli szefowie Enronu, amerykańskiej spółki winnej miliardowych malwersacji**

Prokuratura, ABW i CBA interesują się prywatyzacją jednej z największych spółek energetycznych w Polsce. Prokuratura wszczęła śledztwo „w sprawie nieprawidłowego zarządzania majątkiem spółki Enea SA i wyrządzenia jej znacznej szkody majątkowej w okresie od 2010 roku do 2012 roku”.

Jednym z wątków badanych przez prokuraturę są przelewy na blisko milion złotych, jakie na początku 2011 r. wyszły z konta Enei i trafiły do stowarzyszenia Central Europe Energy Partners (CEEP).

Przelewy stanowiły składkę roczną, dzięki której Enea SA została przyjęta w poczet członków. CEEP to organizacja lobbystyczna z siedzibą w Brukseli skupiająca większość spółek energetycznych działających głównie Polsce. Większość z nich to czekające na prywatyzację firmy państwowe.

Dyrektorem naczelnym stowarzyszenia jest Janusz Luks, wieloletni oficer wywiadu PRL, a w III RP

wiceszef UOP. Decyzje o przystąpieniu Enei SA do stowarzyszenia i opłaceniu składek podjął samodzielnie prezes spółki Maciej Owczarek bez wiedzy innych członków zarządu i rady nadzorczej. Ale zakres zainteresowań służb specjalnych w sprawie Enei jest szerszy. ABW i CBA sprawdzają, jak przygotowywano prywatyzację energetycznej spółki. Interesująca jest tu działalność dwóch lobbystów. W pierwszej połowie grudnia 2011 r. z przedstawicielem firmy Enea SA spotkali się Nadav Kennan i Wojciech P. Cetnarski. Pierwszy to amerykański lobbysta, który na początku lat 90. pomógł założyć w Polsce instytut badań opinii publicznej MillwardBrown SMG/KRC. Kennan urodził się w żydowskiej rodzinie na Białorusi. Był dzieckiem, kiedy wraz z rodzicami wyemigrował do Izraela. Tam skończył studia i zaciągnął się do armii, gdzie służył w izraelskim wywiadzie wojskowym (Aman). Wkrótce wyjechał do Nowego Jorku, gdzie otworzył prywatną praktykę psychoterapeutyczną. Drugi z lobbystów, Wojciech P. Cetnarski, to prezes zarządu spółki Wento, utworzonej przez Enterprise Investors, która zajmuje się budową farm wiatrowych w Polsce, jest udziałowcem, współnikiem lub akcjonariuszem wielu prywatnych spółek zajmujących się wytwarzaniem i sprzedażą energii. Spotkania panów Kennana, Cetnarskiego i ludzi z Enei doprowadziły do przygotowania i wysłania do Enei wiosną 2012 roku listu intencyjnego w sprawie prywatyzacji spółki. Strona amerykańska (Gateway Alternative Energy LLC) zaproponowała utworzenie spółki joint venture, czyli firmy, która miałaby ułatwić prywatyzację. Enea SA miałaby objąć 49 proc. udziałów a Amerykanie 51 proc. Gdyby tak się stało, nowa spółka joint venture mogłaby zostać sprzedana przez Amerykanów bez możliwości sprzeciwu strony polskiej. Zyskaliby z pewnością nowi właściciele, a stracił Skarb Państwa. Enea SA miała jako wkład do spółki przekazać część infrastruktury, Amerykanie około 2 mld dol. Ale tylko 30-40 proc. miały to być środki własne. Pozostałe miały pochodzić z kredytów, które miała zaciągnąć nowo powstała spółka. Gwarantem spłaty kredytu mógł być tylko majątek, czyli infrastruktura Enei. W proponowanym liście intencyjnym czytamy: „Jeśli współpraca nie będzie się układać, a strony nie będą się wywiązywać ze swoich obowiązków, spółkę można rozwiązać”. Wówczas istniałaby groźba, że pieniądze z kredytów zniknęłyby, spółka joint venture przestałaby istnieć, a jej majątek poszedłby pod młotek.

Jak stwierdzali lobbyści Kennan i Cetnarski, wybór firmy GGE podyktowany był tym, że jest to „mała elastyczna firma, jej twórcy mają duże doświadczenie i dobrą opinię na rynku amerykańskim”. Tymczasem dwóch członków zarządu GGE (Mark Kiddle oraz W. Jack White) pracowało przez lata w przedsiębiorstwie energetycznym Enron, którego upadek wywołał jeden z największych skandali w historii USA. Enron jest symbolem kreatywnej księgowości, wielomilionowych oszustw i korupcji. Podejrzana transakcja nie doszła jednak do skutku. Ministerstwo Skarbu nie chce komentować powodu przerwanych negocjacji z Amerykanami. Choć jeszcze 4 maja 2012 r. Jan Bury (wówczas sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa) uspokajał w liście wysłanym do Ewy Kopacz, że kontakty ze strony Enei SA z Amerykanami „pozostały na etapie wstępnych rozmów, żadne listy intencyjne ani też umowy nie zostały podpisane”.

Ministerstwo poinformowało nas w e-mailu, że „przyjęty przez Radę Ministrów »Plan prywatyzacji na lata 2012-2013« zakłada zbycie przez Skarb Państwa całego posiadanego pakietu akcji w spółce Enea. Ministerstwo Skarbu Państwa planuje rozpoczęcie nowego procesu prywatyzacji spółki dopiero po znaczącym zaawansowaniu inwestycji w Elektrowni Kozienice, gdy ta inwestycja stanie się integralną i niepodważalną częścią funkcjonowania przedsiębiorstwa Enea SA”.

Podczas ostatniego przed wakacjami posiedzenia Sejmu poseł Jan Cedzyński z Ruchu Palikota chciał zadać publiczne pytania o losy prywatyzacji Enei, podejrzenia korupcji w resorcie skarbu i wpływu tej sytuacji na sprawowany nadzór właścicielski. Marszałek Sejmu Ewa Kopacz usunęła jego wystąpienie z porządku obrad. Nie podała przyczyny swojej decyzji.

Rzeczpospolita